

Cena  
10 groszy.

# Przegląd

Rok VI, № 88.

Łódź, Niedziela 30 marca 1930 r.

### Ceny ogłoszeń

Przed tekstem t. i. l. a strona 27 gr  
za w. m/m i lam. strona 6 lam; w  
tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za  
tekstem 20 gr.; zwyczajne 17 gr.;  
drobne 12 gr. za wyraz, dla po-  
szukujących pracy 10 gr.; naj-  
mniejsze ogłoszenie 1.20 zł. dla  
bezrobotnych 1 zł.

Ogłoszenia zamiejscowe i dwuko-  
lorowe o 50 proc. drożej; ogłosze-  
nia zagraniczne i trójkolorowe o  
100 proc. drożej.

Za termin druku administracja nie  
odpowiada.

## Karabin w niepowołanych rękach. PODRAŻNIONA AMBICJA PRZYCZYNĄ MORDERSTWA.

Łódź, 30 marca. W dniu wczorajszym, około godziny 12 w południe kolonja Iarnóg, Biskupia, pod Koninem, była widownia zabójstwa, dokonanego w następujących okolicznościach:

Przez kolonję Tarków przechodził, niosąc karabin, 16-letni Roman Budziński,

członek przysposobienia wojskowego, zamieszkały w Biskupiu.

W chwili gdy Budziński znalazł się obok zagrody kolonisty Królaka, syn jego 16-letni Roman, stojący na drodze, zaczął z Budzińskiego szwadzić na temat niezbyt dobrej postawy żołnierskiej.

Pomiedzy obu chłopcami wywiązała się gorąca sprzeczka, w czasie której porwoczy Budziński, zimmerł z karabinu, nabitego nabojami ćwiczebnymi do przeciwnika. Zaním, przerażony manewrem tym Królak zdołał uskoczyć w bok i padł strzał.

Królak, trafiony kulą prosto w serce, padł trupem na miejscu. Przeszaszony dokonaniem czynem młodocianym zabójca odrzucił karabin i rzucił się do ucieczki.

Wieśniacy jednak, zaalarmowani odgłosem wystrzału — po krótkim pościgu Budzińskiego ujęli.

Zawiadomiona o powyższym policja Romana Budzińskiego osadziła w areszcie do

dyspozycji sędziego śledczego.

Zwłoki 16-letniego Królaka zabezpieczono na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo - lekarskich.

## Zmasakrowane zwłoki ucznia pod kołami pędzącego pociągu.

### Tragiczna śmierć 15-letniego chłopca.

Łódź, 30 marca. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, na torze kolejowym w pobliżu stacji Teklinów pod Piotrkowem, wydarzył się wstrząsający wypadek.

15-letni Władysław Gałycz, uczeń zamieszkały w Piotrkowie, powracał z wycieczki do domu, idąc dla skrótca sobie drogi torom kolejowym.

Chłopiec, idący torem, nie

usłyszał szumu zbliżającego się pod pełną parą pociągu osobowego, zderzającego do Piotrkowa.

W ostatniej chwili dopiero usiłował uskoczyć w bok. Potknąwszy się jednak

wpadł pod koła pociągu, które zmiądzziły go dosłownie.

Po przejściu pociągu na okrwawionym torze leżała tylko bezkształtna masa.

Szczatki tragicznie zmarłego chłopca przewieziono do kostnicy miejskiej w Piotrkowie.

### Nominacja nowego rządu.

## Miejsce prof. Bartla zajął prezes Ślawek.

### P. Stanisław Car — ministrem sprawiedliwości.

## Odroczenie sesji parlamentu.

### Nieudane manifestacje socjalistyczne w stolicy.

Warszawa, 30. 3. (Od wł. kor.). Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu był wbrew nerwowym oczekiwaniom posłów

zupełnie spokojny. Prezes B. B. w ostatniej chwili odwołał wszystkie zarządzenia wymierzone przeciwko odbyciu posiedzenia, poczem w krótkim trybie przeprowadzono

głosowanie nad poprawkami w nowym gabinecie. Wyjątek uczyniono tylko w stosunku do ministra sprawiedliwości Dutkiewicza, na którego miejsce powrócił p. Stanisław Car. Poza tem skład gabinetu jest bez zmiany. Zwraca jedynie uwagę fakt, że dotychczasowy minister handlu i przemysłu p. Kwiatkowski pozostał w rządzie jako kierownik ministerstwa.

Tak samo w dalszym ciągu kierownikiem, a nie ministrem skarbu jest p. Matuszewski. Żadnej enuncjacji nie ogłoszono.

Podpisanie nominacji nastąpiło o godz. 7-ej. O godz. 7.15 nowy rząd został zaprzysiężony na Zamku. O godzinie 7.20 p. Prezydent podpisał dekret o zamknięciu sesji budżetowej sejmu i senatu. Następna sesja w październiku.

W kołach politycznych utrzymuje się jednak mniemanie, że w międzyczasie nastąpią nowe wybory. Dowodem tego ma być obecność p. Cara w nowym gabinecie.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Centrolewu, celem zajęcia stanowiska wobec nowego rządu. We wtorek mają odbyć posiedzenia wszystkie stronnictwa chłopskie w sprawie zebrania odpowiedniej ilości podpisów o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Opozycja pragnęłaby na tej sesji zająć się kredytami dodatkowymi za lata 1927 i 1928.

W godzinach wieczornych w kilku punktach śródmieścia P. P. S. zorganizowała niewielkie pochody.

Przeciągały one Krakowskim Przedmieściem, ul. Królewską, Mazowiecką, Placem Napoleona i Warecką. Demonstranci wznosili okrzyki antyrządowe. Wszędzie interwenjowała policja, rozpraszać bez użycia broni demonstrantów. Jedyne na ul. Wareckiej na skutek oporu dokonano kilku aresztowań.

B. premier Bartel przygotowuje się do wyjazdu do Lwowa.

Profesor Rafaël Bendani, włoski astronom, odkrył cztery dalsze planety naszego systemu słonecznego. Najdalsza z nich jest od słońca siedem razy dalej od Neptuna i potrzebuje na przebycie swej drogi 2900 lat ziemskich. (w)

### Odkrywca czterech planet.



Profesor Rafaël Bendani, włoski astronom, odkrył cztery dalsze planety naszego systemu słonecznego. Najdalsza z nich jest od słońca siedem razy dalej od Neptuna i potrzebuje na przebycie swej drogi 2900 lat ziemskich. (w)

## Złodziejka i dzieciobójczyni w jednej osobie.

Tomaszów, 30. 3. Ubiegłej nocy dozorca domu przy ulicy Władysławskiej 24 w Tomaszowie znalazł porzucone w podwórzu pod płotem zawiniątka, w którym ujrzał niemowlę

plet meskiej. Dziecko dawało słabe oznaki życia, przewiezione jednak do żłobka miejskiego zmarło.

Przeprowadzone przez miejscową policję energiczne śledz

two przyczyniło się do ujęcia wyrodnej matki, która okazała się mieszkanka Będzina, niejaka

Eleonora Piatka, podejrzana również o dokonanie całego szeregu kradzieży.

Eleonora Piatkę osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych. Zwłoki zmarłego dziecka poddane zostaną sekcji lekarskiej, celem ustalenia istoty przyczyny śmierci.

## Lekkoatleci w policji niemieckiej.



W policji niemieckiej prowadzono doniosłą reorganizację. Ze względu na warunki traktatu wersalskiego, zabraniające tworzenia oficjalnie armii przewyższającej 100.000 ludzi, rząd niemiecki zdecydował się podnieść wymagania dla tych osób, starających się o służbę w policji niemieckiej („Schupo“) do tego samego poziomu, co dla oficerów armji czynnej. Ma to na celu przygotowanie kadr oficerskich pod

plaszczkiem szkolenia policji. Od kandydatów starających się o służbę w policji wymagane są obecnie: cenzus naukowy (jak dla kandydatów na oficerów) i cenzus fizyczny, t. j. sprawność zadawalająca we wszystkich działach lekkiej atletyki. Nie można się zatem dziwić, że ćwiczenia lekkoatletyczne niemieckiej policji stoją na bardzo wysokim poziomie, jak to widać na zdjęciu. (ip)

## Wyrok śmierci na groźnego dywersanta.

### Kilkadziesiąt ofiar bandyty.

Wilno, 30. 3. (Od wł. kor.) Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Baranowiczach rozpatrywał sensacyjną sprawę groźnego

herszta bandy dywersyjnej, Jana Bertosa. — Bertosa ma na sumieniu kilkadziesiąt napałów i morderstw.

Prócz tego prowadził on akcję dywersyjną w porozumieniu z mińskim G.P.U.

Wczoraj wieczorem zapadł wyrok moca którego Bertos został skazany na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie właściciela majątku Aleksandra Stasiëwicza oraz całej jego rodziny.

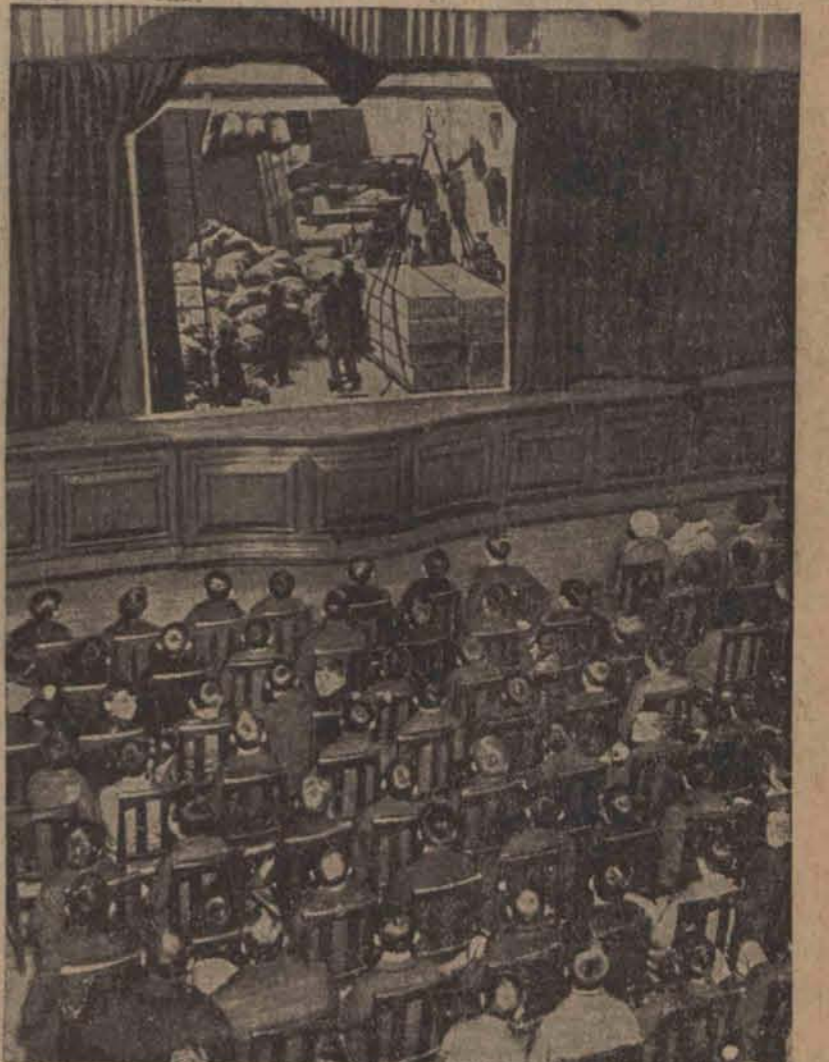
## Próbną jazdą „Srebrnego pocisku“.



Nowy samochód wyścigowy „Srebrny pocisk“, którego motor posiada 4000 K. M. siły, odbył szereg próbnych jazd na wybrzeżu Flarwdy. Wbrew o-

czekiwaniom nie udało mu się dotychczas pobić rekordu świata towego majora Seegrave, wynoszącego 371 km. na godzinę. (w)

## Film na usługach szkoły.



W Ameryce wprowadzono w szkołach film naukowy jako stałą pomoc w nauczaniu niektórych przedmiotów. Ponieważ pamięć wzrokowa u mło-

dzieży jest o wiele lepiej rozwinięta od pamięci abstrakcyjnej, uzyskano duży efekt w postępiach uczniów. (ip)

## OKAZJA

Do sprzedania w całości lub działkami 58 hektarów lasu sosnowego 40-letniego w ładnej okolicy, przy szosie 40 klm. od Łodzi, 3 klm. od nowobudującej się kolei. Doskonałe warunki dla parcelacji na lotniska. Oferty „Okazja“ do „Echa“ w Łodzi.

Lista nowego rządu niemieckiego zostanie dzisiaj podpisana.

Traktat handlowy z Polską zagrożony.

Berlin, 30. 3. Dedygnowany premier Brüning w ciągu dzisiejszego po południa przedłoży prezdyentowi Rzeszy listę gabinetu...

Kancelarz Brüning (centrum), wice-kancelarz i minister spraw zagranicznych Scholz (niem. partja ludowa), sprawy wewnętrzne Treviranus (chrz. narodowy), finansy dr. Moldenauer (niem. partja ludowa)...

W liście tej także mogą jeszcze pewnie zmiany; przede wszystkim stanowisko ministra spraw zagranicznych w miejsce Scholza może objąć dr. Curtius...

Czy w rządzie zasiadać będą razem dr. Curtius i dr. Schele zależy od konferencji, która Brüning odbędzie z obu tymi kandydatami...

Ruch budowlany w Pabjanicach zapowiada się nieźle.

Z Pabjanic donoszą: Mimo stosunkowo wczesnej wiosny ruch budowlany w Pabjanicach rozwija się szybko...

Strzelnica dla przysposobienia wojskowego.

Z Pabjanic donoszą: Onegdaj w Pabjanicach była komisja przysposobienia wojskowego...

Podrzynanie gardła brzytwą staje się epidemią.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 30 marca. W dniu wczorajszym w godzinach po południowych, mieszkańcy domu przy ulicy Zachodniej 58 zaalarmowani zostali jękami...

Ponieważ na pukanie nikt się nie odzywał, a jęki powtarzały się w dalszym ciągu, wyważono drzwi. Oczym sąsiadów ukazał się okropny widok. Na podłodze w kałuży krwi leżał z podozraniem gardłem syn Batcerowski, 23-letni...

Czy zapisałeś się na członka Czerwonego Krzyża?

Table with columns: Komu się szczęście uśmiechnęło?, V ta klasa, Dwudziesty pierwszy dzień ciagnienia, Zi. 10.000 Nr., Zi. 5.000 Nr., Zi. 3.000 Nr., Zi. 2.000 Nr., Zi. 1.000 Nr., Zi. 500 Nr., Zi. 200 Nr., Zi. 100 Nr., Zi. 50 Nr., Zi. 25 Nr., Zi. 10 Nr., Zi. 5 Nr.

Kobieta na dnie studni. Nieszczęśliwy wypadek przy łań czówce.

Łódź, 30 marca. W dniu wczorajszym wieś Stare Chróstwy pod Łodzią była terenem straszliwego wypadku...

Zgodnie z tradycją rok roczni u leśniczego Kudlika zbierają się wszystkie kobiety tej wsi i tutaj odbywa się ogólna tak zwana „pierzawka”...

Tajemnicze strzały przez okno. Akompaniament świstu kul przy kolacji. Łódź, 30 marca. W dniu wczorajszym około godziny 11 wieczorem do zamieszkałego na parterze domu przy ulicy Wierzbowej 8 Jana Rutkowskiego padło przez okno kilka strzałów rewolwerowych...

Zaalarmowany o wypadku galowy Kudlik przyszedł z pomocą, niosąc bosaki i sznur. Lecz niebawem stała się znów rzecz nieprzewidziana...

Wszystcy oskarżeni byli o to, że podczas przedstawienia wyciągnąć ze studni. Była nieprzytomna. Na głowie widniała głowa na dół. Ponieważ w studni nie było wiele wody — na dnie widać było nieszczęśliwą kobietę...

„Cjankal.” przed sądem. Wyrok w sprawie głośnych zajęć w Teatrze Miejskim. Łódź, 30 marca. Jak już donosiliśmy wczoraj przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanęło pięciu sprawców głośnych zajęć w Teatrze Miejskim...

Według tych pierwszych „faskółek” sądzić należy, iż sezon budowlany winen być w Pabjanicach w roku bieżącym dobry. Nowowznoszone budynki — to jednak tylko budowlę prywatne...

Miejsce pod strzelnicę zostało przez komisję ustalone i zatwierdzone. Po przyjęciu warunków i kosztorysu magistrat przystąpi niezwłocznie do budowy...

Podrzynanie gardła brzytwą staje się epidemią. Kronika Pogotowia Ratunkowego. Łódź, 30 marca. W dniu wczorajszym w godzinach po południowych, mieszkańcy domu przy ulicy Zachodniej 58 zaalarmowani zostali jękami...

W mieszkaniu własnym, przy ulicy Napórkowskią 19 otrul się jedyną 60-letni Teodor Habert. Zazwyczaj lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł go do szpitala przy Zbiorni Mieskiej...

W mieszkaniu rodziców przy ul. Sierakowskiego 82 przez pomylkę zamiast lekarstwa nanosił się jodny. 13-letni Mieczysław Synruich. Lekarz pogotowia do przeplakania żołądka pozostawił chłopca w domu pod opieką rodziców...

Bezrobocie w Łodzi i okolicy. Schyłek marca nie wykazał zniżki. Łódź, 30 marca. Jak nas informuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, na terenie naszego miasta i powiatów: łódzkiego, łaskiego, sieradzkiego, łeczyńskiego i brzezińskiego w dniu 29 marca zarejestrowanych było 55.107 bezrobotnych...

W tem w samej Łodzi było 38.810 bezrobotnych, w Pabjanicach 4.042, w Zgierz 4.252, w Zdunskiej Woli 2.312, w Tomaszowie Maz. 4.073, w Konstantnowie 492, w Aleksandrowie 450 i w Rudzie Pabjanickiej 676 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu z zasiłków korzystało 33.859 bezrobotnych, w samej zaś Łodzi 26.837 bezrobotnych. Ostatnio na terenie naszego miasta straciło pracę 1555 osób, otrzymało zaś pracę 51 osób.

Nowe tablice ostrzegawcze przy przystankach tramwajowych. Łódź, 30 marca. W związku z podjętą niedawno przez Starostwo Grodzkie akcją zmierzającą do uregulowania ruchu pieszo i kołowego na terenie naszego miasta — władze wprowadzają coraz to nowe nowości celem uporządkowania odnośnych stosunków...

W dniu wczorajszym władze rozpoczęły umieszczać na słupach tramwajowych tablice z napisami o następującej treści: „Schodzę nie na jezdnię przed przybyciem właśc.wego tramwaju — wzbromione”.

Jednocześnie wyszkolony oddział policjantów regulujących ruch otrzymał polecenie wrócenia na rozporządzenie szeregowej uwagi i pociąganie do odpowiedzianosc tveh którzy się do tego stosować nie będą.

Jak w dać. Łódź powoli się europeizuje.

Tytuł profesora dla starszych nauczycieli. Okólnik kuratorium szkolnego. Łódź, 30 marca. W dniu wczorajszym Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego wystosowało do wszystkich inspektorów szkolnych, kierowników i nauczycieli stałych powszechnych okólnik w sprawie tytułu profesora.

Kuratorium, powołując się na okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśnia, że tym osobom, które sa nauczycielami stałymi w szkolnictwie od 1 czerwca 1926 roku i posiadają studia wyższe...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. Kanonika dr. Roszkowskiego...

O godzinie 10-ej J. E. ks. biskup Tymieniecki poświęcił siedzibę Izby przy ul. Ewangelickiej nr. 18. Na uroczystości powyższa zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

Strajk rzeźników-masarzy? Echa unieważnienia trzeciego cennika mag. strackiego.

Łódź, 30 marca. Jak już donosiliśmy trzeci cennik Magistratu m. Łodzi, obniżający ceny mięsa i wleprzowych przetworów masarskich o 10 proc. został uchwalony przez Urząd Wojewódzki, jako bardzo odbiegający od rzeczywistości.

W związku z powyższym w dniu wczorajszym w lokalu cechu rzeźniczego odbyło się nadzwyczajne zebranie wszystkich rzeźników-wędlnarzy Łodzi, w którym wzięło udział około 400 osób.

Referent p. Dzieniakowski zobrazował dotychczasowe dzieje cenników magistrackich noczem zaznaczył, że Urząd Wojewódzki w ciągu najbliższych pięciu dni poweźmie w sprawie ostatecznego cennika ostateczne stanowisko.

Dalej referent oświadczył, że rzeźnikom nie chodzi absolutnie o niewspółmierne zyski o co posadza ich Magistrat, ale walczą o swój byt i nie chcą dłużej do swych wyrobów.

W rezultacie długotrwałych obrad zebrani postanowiłi, że jeśli do dnia 1 kwietnia r. b. tj. do wtorku sprawa cennika na mięso i wleprzowe przetwory masarskie nie będzie ostatecznie załatwiona wówczas dnia następnego t. j. w środę, dnia 2 kwietnia r. b.

na znak protestu wszystkich sklepy masarskie na terenie m. Łodzi zostaną zamknięte. Niezależnie od tego w dniu protestu postanowiono wysłać do Warszawy delegację w skład której wejdą pp.: Dzieniakowski Pawłowski i Włodarski. Delegacja ta interweniować będzie w ministerstwie.

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

O godzinie 10-ej J. E. ks. biskup Tymieniecki poświęcił siedzibę Izby przy ul. Ewangelickiej nr. 18. Na uroczystości powyższa zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

O godzinie 10-ej J. E. ks. biskup Tymieniecki poświęcił siedzibę Izby przy ul. Ewangelickiej nr. 18. Na uroczystości powyższa zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

O godzinie 10-ej J. E. ks. biskup Tymieniecki poświęcił siedzibę Izby przy ul. Ewangelickiej nr. 18. Na uroczystości powyższa zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

O godzinie 10-ej J. E. ks. biskup Tymieniecki poświęcił siedzibę Izby przy ul. Ewangelickiej nr. 18. Na uroczystości powyższa zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

O godzinie 10-ej J. E. ks. biskup Tymieniecki poświęcił siedzibę Izby przy ul. Ewangelickiej nr. 18. Na uroczystości powyższa zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

O godzinie 10-ej J. E. ks. biskup Tymieniecki poświęcił siedzibę Izby przy ul. Ewangelickiej nr. 18. Na uroczystości powyższa zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

O godzinie 10-ej J. E. ks. biskup Tymieniecki poświęcił siedzibę Izby przy ul. Ewangelickiej nr. 18. Na uroczystości powyższa zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

O godzinie 10-ej J. E. ks. biskup Tymieniecki poświęcił siedzibę Izby przy ul. Ewangelickiej nr. 18. Na uroczystości powyższa zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

O godzinie 10-ej J. E. ks. biskup Tymieniecki poświęcił siedzibę Izby przy ul. Ewangelickiej nr. 18. Na uroczystości powyższa zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

O godzinie 10-ej J. E. ks. biskup Tymieniecki poświęcił siedzibę Izby przy ul. Ewangelickiej nr. 18. Na uroczystości powyższa zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych...

Ważne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Uroczystość poświęcenia własnej siedziby. W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 9 rano w Katedrze pod wezwaniem św. Stanisława Kościł uroczyste nabożeństwo...

O godzinie 10-ej J. E. ks. biskup Tymieniecki poświęcił siedzibę Izby przy ul. Ewangelickiej nr. 18. Na uroczystości powyższa zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych...



Posel Jan Piłsudski zrezygnował z misji utworzenia gabinetu.

Szlifiernia Szkl, Fabryka Lustr i Słoniar p.f. „SZLIF” właśc. S. Baum Kiliński og. 77, tel. 158-37 poleca na składzie TREMA, TOALETY, ścienne i stołowe LUSTRA.

PRZYJMUJE szycie i przeróbkę. U. Bazarna 8, lewa oficyna, parter. MASZYNY do szycia „Bergera”. Cena przystępna. Warunki dogodnie. Piotrkowska 82, w podwórzu. PRZYJMUJE pana w mieszkaniu, Juliana 26, m. 18, front. OKAZJA dla fachowca. Do odstąpienia zakład szluserski, garaż na samochody i szopę, przy tem własnym mieszkaniem. Wiadomość ul. Wólczańska 166, m. 42, Kołodziejski. PRZYBŁAKAŁ się pies foksterier biało-brązowy, ogon długi. Do odebrania za zwrot kosztów. Wschodnia 55, Maria Domagała. KAZIMIERZ Lenc, ul. Nawrot 45, zgubił legitymację zapomogową, wydana w Łodzi. PRZYBŁAKAŁ się pies wilk ostrzyżony. Magistracka i Machciewski. PRZYJMUJE damski wyucza odulacji nowoczesną metodą w 6 tygodni, L. Weinrot, Wólczańska 61 m. 5, od 3-4 i 8-9 w. MASZYNA do szycia „Anker” w dobrym stanie, tania do sprzedania. Na Piłkowskiego 9, sklep sukien.

# Butelki i kieliszki na stole sędziowskim.

## Ciągnięto aż do... decyzji.

Pewien robotnik znalazł przypadkowo w piwnicy jednego z klasztorów kastyjskich butelek drogiego wina, pochodzącego z 1476 r. Robotnik odstąpił 5 butelek pewnemu kupcowi. Szósta zaś wypił z przyjaciółmi.

Wiadomość o tym doszła do przełożonego klasztoru, który zgłosił skargę w policję. Robotnika aresztowano.

Gdy zwrócono się do kupca oświadczył on, że nie wie, gdzie i z jakiego wino jest skradzione i proponował zwrot wszystkich pięciu butelek. Jednak władze klasztoru odmówiły przyjęcia butelek, twierdząc, że drogie wina zostały zaplenione.

Kupiec obstawał przy swoim, klasztor przy swoim i sprawa poszła do sądu. W pierwszej instancji sędzia kancelarzysta wydał wyrok, że sędziemu przysługują wszystkie pięć butelek. Jednak sędziemu przysługują wszystkie pięć butelek, twierdząc, że drogie wina zostały zaplenione.

Kupiec obstawał przy swoim, klasztor przy swoim i sprawa poszła do sądu. W pierwszej instancji sędzia kancelarzysta wydał wyrok, że sędziemu przysługują wszystkie pięć butelek. Jednak sędziemu przysługują wszystkie pięć butelek, twierdząc, że drogie wina zostały zaplenione.

sędziowskim. Po trzecim razie sąd najwyższy, ze względu na rozbieżną opinię, odmówił wydania ostatecznej decyzji i zwrócił stronom...

**puście butelki,**  
a w dodatku skazał powoda i pozwanego w równej części na zapłacenie kosztów sądowych.

—o:—

**Najbardziej utalentowanym arcyciekawym romans...**  
Takim romansiem, ułożonym przez życie, są dzieje córki oślawionego Rasputina, Marijki, która obecnie jako tancerka występuje w jednym z najwytworniejszych paryskich lokalów nocnych. Wdzięk gibkości ruchów, muzykalność, namiętne zapamiętanie się w melodii tańca — to wszystko sprawia, że Marija Rasputina jest drażniącą potrawą dla stępionego podniebienia paryżan.

# Córka Rasputina jest bardzo religijna.

## Drażniąca potrawa dla stępionego podniebienia paryżan.

**Wiosna w parkach.**  
Wyniosłe i dumne łabędzie wypływały na stawy parków z godnością witając nadchodzącą wiosnę.

Wielki pawian. Niewiele myśląc, właściciel menażerii porzucił zdechłą małpę w rowie przydrożnym i ruszył ze swą karawaną dalej.

**Wiosna w parkach.**  
Wyniosłe i dumne łabędzie wypływały na stawy parków z godnością witając nadchodzącą wiosnę.

# Kłeska spekulacji.

## Gdynia przeżywa kryzys.

### Ceny placów i budynków spadają.

**Gdynia, w marcu.**  
Tegoroczny sezon budowlany zapowiada się niezbyt dobrze, ponieważ nawet o kredytach na wykończenie budynków, będących pod dachem, jeszcze zupełnie głucho.

Cóż dopiero mówić o pożyczkach na nowe budowle. Z tych powodów obroty parcelami są bardzo niewielkie.

**I ceny zniżkowe.**  
O takich transakcjach, jak w roku zeszłym, kiedy to za jeden metr kwadratowy płacono nawet 15 dolarów, dzisiaj się nie słyszy. Z obecnym stanem rynku terenowego w Gdyni w pewnym stopniu zaznajomiamy nas cenę, które ostatnio uchwała rada miejska za grunta potrzebne do rozbudowy miasta.

za 900 mtr. kw. pod budowę ulicy Dworcowej i placu Dworcowego przyznano p. Grubie 50 zł. za jeden metr, a za 773 mtr. kwadr. p. Bonlekiem, położone koło nowego, prowizorycznego kościoła, w pobliżu głównej arterii reprezentacyjnej, ul. 10 Lutego 45 zł. za metr.

Na peryferiach miasta można nabyć metr za 20 — 30 zł.

zaś w przyszłej dzielnicy przemysłowej, wzdłuż szosy, prowadzącej z Gdyni do Wejherowa, na odcinku Gdynia — Chylonja, jeszcze taniej. Na kontynent dobrowolnych sprzedawców składały się obecnie osoby które nabyły tereny w Gdyni w celach spekulacyjnych i zmuszone są teraz realizować te objekty ze stratą lub minimalnym zyskiem.

Dawna Gdynia, wieś rybacka, miała szkołę ludową w dużej chacie, poszwtej słoma. Lokal był tak obszernej, a dzieci tak niewiele, że w części chaty można jeszcze było urządzić agencję pocztową.

Obecnie Gdynia posiada od lat trzech wspaniałą szkołę powszechną przy ulicy Szkolnej. Szkoła, obliczona na 600 dzieci, posiada obecnie 1200 dzieci i jest przepełniona w niebawym sposob. Nauka odbywa się przed południem i po południu. Ponieważ w gmachu tym mieści się jeszcze 4-klas. gimnazjum ko-

dukacyjne dr. Zegarskiego, posiadające 150 uczniów, więc szkoła czynna jest bez przerwy od godz. 8 rano do 10 wieczór. O każdej porze dnia korytarze szkoły są zatłoczone dziećmi. Nauczyciele i nauczycielki nie mogą się doliczyć uczniów w przepelnionych klasach. — W tych warunkach o wietrzyeniu lokalu i należytym przestrzeganiu higieny nie może być mowy jak również o indywidualnym kształceniu i wychowywaniu, co jest zasadą nowoczesnej pedagogiki.

Magistrat miasta Gdyni przystępuje w najbliższym czasie do budowy nowej szkoły powszechnej i wzniesienia baruku na szkole w Oksywl.

Poza tem zawlazało sie tu Towarzystwo budowy gimnazjum, które chce jeszcze w tym roku postarać się o odpowiedni lokal dający pomieszczenie szkole średniej. Sprawa ta musiała się zająć inicjatywa prywatna, ponieważ min. oświeceni nie posiada funduszów na budowę gimnazjum w Gdyni, jedynym miasteczku portowym Polski, srodowisku, liczącym zgóra 30 tys. mieszkańców.

"Pierwsze Polskie Tow. Kapieli Morskich", zabudowując parcelując przed kilku laty teren na Kamiennej Górze, zaprowadziło instalacje elektryczne i wodociągowe. — Obecnie, gdy Kamienna Góra objęta została planem regulacyjnym miasta Gdyni, a Tow. Kapieli Mor-

skich potrzebuje pieniędzy, doszła do skutku transakcja w sprawie przejęcia sieci elektrycznej i wodociągowej, zamontowanej na Kamiennej Górze. — Za sieć elektryczną otrzymało Tow. Kapieli Morskich zgóra 30 tys. zł., zaś za sieć wodociągową (przeszło 5.000 m. ciągów) oraz 74.000 m. kwadr. terenów pod ulice (w tem trzy gotowe ulice: Sokola, Lipowa i Kaszubska) sume 250.000 złotych, która magistrat uiscił w dwóch ratach, w czasie od 1 kwietnia r. b. do 31 marca 1932.

Do konkursu na budowę gazowni miejskiej stanęły trzy firmy: „Gazolina”, „Zw. Gazowników Polskich” i „Semiac” z Parwy. Specjalna komisja orzekła, że koncesję winna otrzymać firma „Gazolina”, jako najlepsza i dająca najlepsze gwarancje zbudowania gazowni w terminie. W ostatniej chwili powstały wątpliwości, czy gazownia systemu dwugazowego, którą chce postawić „Gazolina”, będzie praktyczna w użyciu, ponieważ w Polsce używa się dotychczas tylko gazowni węglowych. Nie chcąc narażać miasto i mieszkańców na kosztowne eksperymenty, postanowiono ostatecznie jeszcze raz skrupulatnie zbadać ofertę „Gazolina” i zarosć w tym celu rzeczoznawce. Jednego z profesorów politechniki lwowskiej, Komisa ma sie również udać do Poznania, gdzie podobno tamtejsza gazownia pracuje już systemem „dwugazowym”, mającym mieć zagranicznie szerokie zastosowanie.

**Wiosna w parkach.**  
Wyniosłe i dumne łabędzie wypływały na stawy parków z godnością witając nadchodzącą wiosnę.

# Triumf ekspedjentek.

## Rycerskość złodziejska

Tragicomiczna scena rozegrała się w tych dniach na jednej z głównych ulic Liverpoolu. — zewnetrznej wystawy wywornego składu konfekcji damskiej pewien osobnik porwał dwie damskie suknie usiłował zbiec. Dwie ekspedjentki jednak zauważwszy nadzieję, puściły się odważnie pogoń za złodziejem. Opresk usiłował ukręcić się w bocznej uliczce, lecz ekspedjentki do dogoniły i zaraz potem niewyklą trójka spieszyła w stronę komisariatu policjnego. — Ekspedjentki zaprowadziły go triumfalnie do aresztu.

Przed komisarzem niefortunny złodziej tłumaczył się, że był ofiarą swej „rycerskości”. Przedzieży przedewszystkiem okonał dla zaspokojenia zachcianek swej narzeczonej, następnie zaś widząc, że jest przyzywany przez dwie kobiety chciał stawiać opór i porwał się spokojnie odprowadzić.

Komisarz policji, mimo uznania dla jego rycerskości, zatrzymał go w więzieniu.

—o:—

Wiosna w parkach. Wyniosłe i dumne łabędzie wypływały na stawy parków z godnością witając nadchodzącą wiosnę.



Wiosna w parkach. Wyniosłe i dumne łabędzie wypływały na stawy parków z godnością witając nadchodzącą wiosnę.

# EKSPERYMENT TRZECH LEKARZY.

## Szybkość obiegu krwi.

Trzej amerykańscy lekarze H. L. Blumgart, G. P. Robb i G. Weis obmyśliли nową metodę umożliwiającą stwierdzenie szybkości obiegu krwi.

Do swych doświadczeń użyli oni histaminy — substancji uzyskanej ze sporysza, która rozszerza naczynia włoskowate i potęguje przekrwienie tkanek. Histamine wstrzykuje się do żył.

# Czy czasem nie zginał...

## Wiosna w parkach.

**Wiosna w parkach.**  
Wyniosłe i dumne łabędzie wypływały na stawy parków z godnością witając nadchodzącą wiosnę.

# JOAN LOWELL. (25)

## KOLEBKA NA GŁĘBINIE

autoryzowany przekład J. Sułkowskiej.

**ESZCZENIE POCZĄTKU.**  
Mając jedenaście miesięcy, Joan Lowell znalazła się na pokładzie „Miss A. Caine”, skunera, który kursował po Morzach Południowych do Indii i Japonii. Kapitanem statku był ojciec. Joan zaś jedyna kobieta na pokładzie. Przebywała tam siedemnaście lat.

Gdy miała dwa lata umiała już usłyszeć go i odpowiadać mu. On, starszy wilk morski, Ambicja marynarstwa przybranego w kombinacjach marynarski stały się trzy rzeczy: Umieć obchodzić się z żaglami i porowac.

Dostawać tak samo dużo, a nawet więcej łędzenia niż inni.

Pić tak daleko jak potrafili pić tylko Szwedzi.

Pierwszy pocałunek — pierwsze wiadomości o kobiecie — pogładzenia na wnetrznościach samicy rekina, oiciec uczy ją tajemnic plci z... blifit Joan zaczyna dorastać wśród niebezpiecznych marynarzy.

—o:—

Naczelnik żywił względem swego plemienia ojcowście uczucia Gdyn ma wital, w głowie jego brzmiała głęboka godność, podczas, gdy nie dalek jak

ze mna. Kiedy opuścił pokład, poszłam szukać ojca.

— Co ten dzikus nagadał na naszych ludzi? — zapytałam z mieszcą.

Ojciec wyflumaczył mi w przystępny sposób, że paru naszych ludzi chorých na okropną chorobę, zaraziło nią dwie tubylicze dziewczyny. Choroba rozprzestrzeniła się z wielką szybkością, gdyż krajowcy, którzy żenia się ciągle między sobą w małej gromadzie, są bardzo mało odporni. Zrozumiałem w całej rozciągłości treści tych słów, doświadczyłam po raz pierwszy w życiu nietolerancyjnej nienawiści do mężczyzn. Nie chodziło mi o to, co nasi marynarze robili, lecz mialam im za złe, że przez nich, przez ich zły postępki, nie wpuszczono mnie na wyspę i nie przyjęto tak jak się tego spodziewalam.

Ojciec wyczytał tę nienawistę w moich oczach i jak zwykłe, gdy się nam nasuwał jakiś problemat, którego sam nie potrafił podać memu dziecinnemu umysłowi w dostatecznej przejrzystej formie, sięgnął po biblię. Przeczytał mi parabele o cudzołożnicę i spróbował wyjaśnić jej głębszy sens.

— Największy Filozof rozumiał te rzeczy; zło tkwi w każdym człowieku i w zbytk wie-

kiem zbliżeniu. Mądry on był, Joasiu i rozumiał. A rozumieć znaczy więcej, niż przebaczyć.

Takimi słowami ojciec starał się mnie pocieszyć i uspokoić. — Pewnie nie zdawał sobie sprawy, że obdarza mnie wielkim darem tolerancji. Jakkolwiek zrozumiiałam go, nie mogłam przemoć w sobie nienawiści. Patrzył na mnie długo w milczeniu, wreszcie rzekł: — Nie powinnaś nienawidzieć niczego, Joasiu. Nienawiść jest, jak przeciwny wiatr — nie zawieździe człowieka nigdzie. — Czy nienawidziles kiedy w życiu? — zapytałam zniemocą.

Pytanie to trafiło w sedno. — Chciał odpowiedzieć, że nie, ale się powstrzymał i, patrząc w dal, jakby w perspektywę swojej przeszłości, rzekł głosem pełnym gorczy: — Był to największy bład, jakiego się dopuściłam, Joasiu. Przez czternaście lat naciłem w sercu jatrzącą nienawistę do ludzi, którzy zatopili mój statek i posłali na śmierć jego załogę.

I, głęboko wzruszony i przety, opowiedział mi słynną historję zatonięcia „Gwiazdy”. Wymógł przytem przyrzeczenie, że nie powtórze jej nikomu i zachowam tylko dla siebie, „pragnął bowiem, aby

wspomnienie tych rzeczy utonęło w niepamięci. I nie byłabym tego uczyniła za jego życia, ale stało się inaczej, kiedy napisałam do niego, że zamierzam wydać moje wspomnienia pod tytułem „Kolebka na głębinie”, odpisał mi, co następuje:

Droga Jasiu!

Biorę pióro do ręki, aby odpowiedzieć na Twój list, w którym mi donosisz, że chcesz opisać lata swego życia, spędzone na morzu u boku starego ojca.

Gdyby nie rozbił „Gwiazdy” nigdy oko moje nie ogładałoby Krzyża Południowego i korallowych atol na Oceanie Spokojnym. Kochałem Północ, zorzę północną i niewypowiedzianą wspaniałość mór arktycznych, zakutych w wieczyste okowy lodu. Znam to wszystko, jak nie można lepiej. Gdyby mnie był los stamtąd nie wyrzucił i ty nie poznabyś równika i nie wykarmiła się na kokosowym mleku i na korzeniu manjoku. Wzmiar zato możebyś się dealektowała tranem wielorybim w towarzystwie Eskimosów.

Wolałbym nie budzić tych wspomnień, gdyż pamięć tego rozbięcia nadej-

mnie goręczą, ale chcę, abyś to opowiedziała światu. Niech się ludzie dowiedzą, co to znaczy morze.

Nie puszczać stera i bacz, czy od podwiezanej nie znosi się na szkwał.

Twój przywiązany  
Ojciec.

**Rozdział jedenasty.**

Większość mężczyzn, jakich znalazł, były to typowe wilki morskie. Sympatyczny ten gatunek zaczął wygasać ze wzrostem żeglugi parowej i teraz już prawie nie istnieje. Wilk morski był niepodobny do żadnej ludzkiej istoty, ustanawiał prawo sam dla siebie, miał bardzo mało potrzeb i szeroka filozofję pogody ducha, pomimo ciągłego sarkania, bardzo prawdziwa i szczerą. Całkowita skalia jego potrzeb obejmowała należny kontyngens tytoniu, dostateczna ilość monety na grój i przy końcu długiej morskiej podróży kilka wolnych dni w porcie z możliwością przepuszczenia otrzymanej placy na tę, czy inną spódniczkę. Dla ulżenia sobie nerwowo zwyki był przeklinać swój okret, oficerów, żywność i kucharza, co jednak nie przeszkadzało, że nie zamieniłby się na swoje miejsce z żadną koronowaną głową. (doe),

# Kradzież 150 worków cukru.

## Słodka spółka złodziejska.

Z Piotrkowa donoszą:  
W Radomsku istnieje firma pod nazwą „D. Rodał i S-ka w Radomsku”. Otóż do tej firmy przybył dnia 4 kwietnia ub. roku stały jej klient Jankiel Ickowicz, który zawodowo trudnił się dostarczaniem kupcom detalicznym w Kamieńsku i okolicy iowarów ze składu Rodała w Radomsku.

Wypokupivszy kwit w kantorze firmy Ickowicz udał się do magazynu, gdzie Lejzor Bugajski

wydał mu towar.

W pewnej chwili nadszedł do magazynu Szlama Rodał i zainteresował się zawartością wnętrza wozu Ickowicza. Zajrzawszy tam, zauważył, że oprócz towaru, na wydanie którego Ickowicz posiadał kwit wykupiony tego dnia i poprzednich — znajduje się na wozie 3 worki cukru z tego magazynu.

— Co jest, co? — wrzasnął strasznym głosem Szlama i wbiegł rozszalonony do magazynu. — Ickowicz, co jest, skąd ten cukier?

— Sza, sza! Oprostuj kwit na ten cukier i kupie później. Nic nie zgłynie.

— Ty jesteś łobuz, panie Ickowicz!

— Co, pan mi idźle ubliżać? No dobrze. Mogę panu zaraz za płacić za ten cukier. Ile się na leży?

— Nic się nie należy. Ja chcę z panem wogóle rozmawiać. Ja pana oddam zaraz do prokuratora!

— Panie Rodał, niema co krzyzczać. Zaraz zapłacę w kantorze za cukier.

W kantorze jednak nie chcieli przyjąć od Ickowicza pieniędzy, ale sprawę skierowano do prokuratora. — Jednocześnie stwierdzono, że w ciągu roku zginęło w tajemniczy sposób z magazynu 150 worków cukru, wartości 20 tys. złotych.

Ickowicza i Bugajskiego aresztowano i osadzono w więzieniu. Nie siedzieli tam jednak długo, bowiem wkrótce zapłacili kaucję i znaleźli się na wolności.

Na pokrycie strat wynikłych z powodu wywieżenia 150 worków cukru Ickowicz złożył na ręce Rodała weksle na 10 tysięcy złotych, mimo to sprawa znalazła się na wokedzie Sądu Okręgowego w Piotrkowie. Obaj oskarżeni Ickowicz i Bugajski do winy się nie przyznali. Ickowicz wyznał, że czasem brał cukier od Rodała na kartki, a czasem bez kartek. Tymczasem świadkowie stwierdzili, że takich wypadków w magazynie wogóle nie było.

Nadto Ickowicz zeznał, że Rodałowie oskarżyli ich obu z Bugajskim słatka, ponieważ chcieli usunąć z magazynu tego ostatniego. Co do weksli, to wyznał, że podpisał je dlateko, ponieważ oświadczone mu, że będzie zaraz wypuszczony z więzienia.

Lejzor Bugajski przyznał, że

że wydał trzy worki cukru, ale z warunkiem, iż Ickowicz użyje skatnatych kwit na ten towar.

Obaj oskarżeni zasiedli na ławie oskarżonych. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok skazujący Ickowicza na rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego w ilości 9 dni, a Bugajskiego na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem 15 dni aresztu.

### KRATECZKI

# Sędzia wrogiem wojen

## Ciche bohaterstwo Herszlika.

Straszną jest wojna, wie o tym nie tylko byli żołnierze, byłych wielkich armij, nie tylko była „rezerwistka”, ale nawet każdy dzieciak. Ten ostatni wie najlepiej — z powodu bogactwa się z dniem każdym literatury „wojennej”.

W wypadku jakiegokolwiek wojny rozumie się zupełnie wszelkiego rodzaju przykrość, jak guzy, sfluczenia a nawet — co najważniejsze — kontrybucje. Plagi te mają miejsce w każdej wojnie, bez względu na to, czy bije się para wielkich mocarstw czy Herszlik Finkiel ze Szloma Hencickim i przyjaciółmi. Jakkolwiek wojna w wypadku przewidywanym w drugim z powyższych przykładów nie stanowi najmniejszego interesu, a jeśli ktoś na niej zarabia, to — jak zawsze, najszlachetniejszy, — prosto — Skarb Państwa.

Herszlik Finkiel nie był z zamierzania wojownikiem. Na Arabów się nie wybierał, służył wojskowej systematycznie ukał, oddając się ulubionemu zajęciu, to jest wymyślaniu własnymu kontrowersji, a raczej własnym bliźniem.

### JAK TO BYŁO W ANDRZEJOWIE.

Herszlik mieszkał przeważnie w Łodzi, trafniej określićby można, że mieszkał — na wozie, a wóz, jak wiadomo, często zmienia miejsce pobytu.

Z nadejściem lata zabierał Herszlik żonę, bety i bachorki, wziął na swoim własnym wozie do Andrzejowa, poczem bety, bachorki i żona wyrzeźwiała się na słońcu, a Herszlik wozół podróżnych na „Kirszynberg” (nazwa w gwarze miejscowej, dla poczty nazwa ta brzmi: Wisniewa Góra).

Andrzejów, to sympatyczna stacyjka, do której można niekiedy dojechać.

W piątek, 23 sierpnia 1929 roku, Herszlik „obrót” kilkakrotnie między Andrzejowem a „Kirszynbergiem”. Dobrze pod zachód słońca stanął znów w Andrzejowie, by zabrać ostatnią partię pasażerów, przeważnie brodatych, dostojnych kupców (od detalisty - handelesa poczynając, którym śpieszyło się bardzo: primo „z powodu zaraz szabes”, secundo — „z powodu od-

# Śląski górnik na kursie badania trzęsień ziemi.

Z Katowic donoszą:

Niemiecki Instytut państwowy w Jenie dla badania trzęsień ziemi urządza w czasie od 7 do 12 kwietnia b. r. szereg demonstracji z działu stosowanej geofizyki. Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach wysłał tam swego przedstawiciela, kierownika tutejszego oddziału mierniczego, radcę górniczego Tomasza Klen-

czara, w celu wzięcia udziału w przeprowadzaniu

### odnośnych badań.

Sprawa ta ma pierwszorzędne znaczenie dla techniki górniczej ze względu na zdarzające się wypadki silniejszych wstrząsów na terenie Górnego Śląska i wpływu tego zjawiska na wypadki nieszczęśliwe w górnictwie.

—:—

# Zbrodnia pod mostem.

## Spór o żonę.

Z Przemyśla donoszą:

Łojek Świrz z zawodu robotnik i dotychczas niekarany i trzymywany od dłuższego czasu w więzieniu niezamężony, mimo że Szczepan K. nie mając żadnej pracy, trudnił się intensywnie kradzieżami kieszonkowymi.

Unegąd jednak w czasie libacji w szynkowni Kanner w wrocławiu dośrodku narezywy nie wważając na obecność wprawdzie poślubionego, nie narzucał się Kowalskiej ze swymi „uczuciami”, obrawszy ku temu formę znaczenie przekraczając granice flirtu, dopuszczał-

tego w tych sferach. Spór ten nie powstałby udalio się od nakuwoż zażegnane tak że towarzystwo w dobrej samy wie opuściło szynkownię, a rzucając swe kroki na Zasadę — naście tuż za mostem Świrz wyciął siła Kowalska rażą do krwi, a kiedy Kowalski stanął w jej obronie, Świrz wbił w jej pierś noż i przyskoczył do niego zatopił go momentalnie w lewym boku tak że Kowalski smiertelnie raniony brząc obficie krwią padł na ziemię.

Wszystko to było dziełem kilkunastu sekund. Karetka tunkowa przewiozła Kowalskiego do szpitala powszechnego gdzie jednak po kilku godzinach zmarł. Świrz został odstawiony do więzienia.

—:—

# Korzonek na sali sądowej.

## Niebywały incydent.

Z Katowic donoszą:

Sala rozpraw Sądu Okręgowego w Królewskiej Hucie była widownią niesłychanie bezczelnej zachowania się jednego z oskarżonych.

Jerzy Krzeczki.

W dniu krytycznym na ławie oskarżonych zasiadło

### pięciu wlamywanicy,

z których jeden, niejaki Rudolf Korzonek, został skazany na lat 3 więzienia. Korzonek natychmiast po odczytaniu wyroku przez przewodniczącego Sądu d. r. Ostrowskiego, przeskoczył przez barierę, odgradzając oskarżonych w sali rozpraw publiczności, podbiegł do pulpitu przy stole obrocy i rozciął pulpitem na środek sali rozpraw. Na sali powstało zamieszanie z czego chciał skorzystać Korzonek, rzucił się w stronę okna, widocznie

w zamiarze samobójczym. Strażnicy więzienni zdołali obawładnie awanturnika i odstawili go do celi.

—:—

# Śmierć przy prochowni.

## Pośpiech przyplacony życiem.

Z Chełmna donoszą:

Podczas pożaru w majątności Kamiarki śpieszył z towarzyszami na miejsce pożaru robotnik Hołc z majątności Grubno. Dla skrócenia drogi śpiesząc przez pola przechodził przez teren prochowni, strzeżony przez żołnierza wartownika.

W pewnej chwili został zatrzymany trzykrotnym wołaniem stół! Gdy jednak Hołc nie zareagował, wartownik oddał jeden strzał na postrach. drugim zaś ugodził ciężko Hołca w brzuch, który po odwiezieniu do szpitala w Chełmnie zmarł tego samego dnia.

—:—

# Szczur w zupie.

## Porządki w magistrackiej kuchni.

Z Warszawy donoszą:

P. Marcela Oparkowa (Wille 32) otrzymuje bezpłatne obiady z magistrackiej kuchni dla inteligencji (Aleje Jeruzolimskie 43).

Otrzymawszy dwie porcje kaapuśnika, wróciła do domu i rozlewając zupę dzieciom na talerze znalazła

w garnku szczura...

Kobieta wzięła zupę i pobiegła zpowrotem do kuchni w Aleje Jeruzolimskie. Tam usiłowa jej garnek odebrać i unicestwić dowód niechlujności.

Szamotanie się usłyszało publiczność. Gdy zobaczono rozgotowanego szczura, kilka osób dostało torsy... Wezwano również policjanta, który spisał protokół. Zupę oddano do państwowego zakładu higieny.

Dr med.

# J. POLAK

Choroby wewnętrzne, spec. alergiczne, astma, pokrzywka, reumatyzm, artretyzm.

ul. 6-go Sierpnia 22, fr. I-sze p. Tel. 164-21.

Przyjmuje od 10 — 12 rano.

# Ze Starego Miasta.



**Aron:** — Kiedy odzyskałem przytomność, pływałem w własnej krwi.  
**Moniek:** — Ty Moniek od kiedy ty umiesz pływać?

## RENE LEHMANN.

### NIEMOŻE ZBRODNIA.

Rozmawialiśmy w kole przyjaciół o ostatniej niewyświetlonej zbrodni, stawiając najcięższe przypuszczenia przy najbardziej złośliwej krytyce.

— Można stać się młmowoli świadkiem dziwacznych zdarzeń — odezwał się Jacques Artiguer, malarz, który spędza swój czas wolny w podróżach, turytując własnym autem.

Jadąc z Marsylii, zatrzymałem się w drodze na ładnie położonym tarasie kawiarni, na wzniesieniu Esterel. Był piękny, jasny ranaek jesienny w połowie października. Delektowałem się kawą z mlekiem, maczając w niej sucharki, gdy przy sąsiednim stoleku zasiadli dwaj mężczyźni, którzy dopiero co zajęli samochodem z przeciwnych stron i najwidoczniej nie naznaczyli sobie tutaj spotkania. Ujawnili nawet przy widzeniu zdziwienie przy lekkim zażenowaniu, które o-obito się w ich rozmowie.

—No! Coż, powodzi się tobie stałe? — zagadnął jeden z nich, wysoki mężczyzna o niezdrównej cerze, niespokojnych oczach i watołiwej elegancji.

— Tak, — odparł drugi, człek tegi, z szyć byka, którego oczy ukryte były za ciemnymi szkłami okularów.

— I przyjechałeś tutaj?

— Jak widzisz...

— Po... po co?...

— Tak sobie... A ty?

— I ja także...

W tym momencie, odwróciłem głowę w moją stronę. Przyjąłem postawę najzupełniej obojętną. Przechodzącego w tej chwili kelniera przywołałem, używając wyraźnego akcentu amerykańskiego, na co odpowiedział mi czystą angielszczyzną, nie zdradzając zdziwienia. Sądzieli moi na krótką chwilę przywzrzieli mi się badawczo, lecz widocznie moja fajka, czerwona czapka, sportowe ubranie i wygładzany na nich wrazenie czegoś wyraźnie anglosaskiego, ponieważ powrócili do swej rozmowy, nie troszcząc się więcej o mnie. — Dłaczego użyłem akcentu amerykańskiego? Mówią szczerze sam nie wiem. Z chęcią mistyfikacji? Z powodu ciekawości? Tajemniczego natchnienia? Zgaduję, jeśli wam się podoba.

— A jednak postanowiliśmy nie powracać tutaj — zagadnął wyższy z nich obu.

— To prawda.

— A czy przyjeżdżałeś tutaj w ciągu tych lat niecin?

— Tak, — odparł drugi, człek tegi, z szyć byka, którego oczy ukryte były za ciemnymi szkłami okularów.

— I przyjechałeś tutaj?

— Jak widzisz...

— Po... po co?...

— Tak sobie... A ty?

— I ja także...

W tym momencie, odwróciłem głowę w moją stronę. Przyjąłem postawę najzupełniej obojętną. Przechodzącego w tej chwili kelniera przywołałem, używając wyraźnego akcentu amerykańskiego, na co odpowiedział mi czystą angielszczyzną, nie zdradzając zdziwienia. Sądzieli moi na krótką chwilę przywzrzieli mi się badawczo, lecz widocznie moja fajka, czerwona czapka, sportowe ubranie i wygładzany na nich wrazenie czegoś wyraźnie anglosaskiego, ponieważ powrócili do swej rozmowy, nie troszcząc się więcej o mnie. — Dłaczego użyłem akcentu amerykańskiego? Mówią szczerze sam nie wiem. Z chęcią mistyfikacji? Z powodu ciekawości? Tajemniczego natchnienia? Zgaduję, jeśli wam się podoba.

— A jednak postanowiliśmy nie powracać tutaj — zagadnął wyższy z nich obu.

— To prawda.

— A czy przyjeżdżałeś tutaj w ciągu tych lat niecin?

Grubas zawałał się:

— Tak... zeszłego roku... było to silniejsze ode mnie... Cos zmusiło mnie do przyjazdu. A ty?

— Jestem tutaj po raz pierwszy od owego czasu...

— Niemile wspomnienie, co?

— Nie lubię gadać o tem...

— Zamilki. Wyplił i jednocześnie postawili szklanki na stole. Uśmiech zastąpił im na wargach.

— No i cóż? Zawsze w zgodzie?

— Tak.

— A jak ci idzie? Dobrze?

— Nieźle. Handel idzie. — Żona trzyma kasę. Malo wydatków, pomagasz. Odkłada się coś na bok...

— Słusznie. Życie jest takie drogie.

— A ty?

— Kupiłem garaż... Miałem z tem kłopot... Ożeniłem się z Różą... Uciekla mi, pół roku temu...

— Co ja styszę! I dlaczego?

— Kto tam wie... Kobiety!!!

— Kochałeś ja bardzo...

— Zabła wszelkie uczucie w mnie.

— I mnie także nie brakło kłopotów... Chłopiec umarł mi na tyfus... Trudno, takie jest życie, prawda?

— Niestety.

Ponowne milczenie zapadło między nimi.

— A jednak, źle robimy, wracając tutaj... Dreszcz mnie przeszedł, gdy zobaczyłem to drzewo... tam...

— Niewytłumaczona siła pcha człowieka tutaj...

— A twoje oczy?

— Widzę teraz lepiej, ale był czas, gdy obawiałem się najgorszego...

— Narazie sądzono, że utracisz wzrok...

— Bo było źle ze mną! Takie rany!...

— Bo też bronilo się to bydle!

— Dobrze zrobiłeś, pakując mu kulę w lebę!

— Raz jeden dgrnął, a potem zwał się, jak kłoda...

— W kaluży krwi!

— Milcz już narazicie! Podobne rzeczy pozostawiają straszne wrażenie.

— Ba! Dziś mają przepisy...

Po tych słowach zawołali kelniera i wyszli. Rozmowa ta pozostawiła mi przykre wspomnienie. Zachowanie się tych ludzi obawy, ich wyrzuty sumienia... Wszak wiemy wszyscy, że zbrodniarze wracają na miejsce zbrodni, parci ku temu nieprzezwyciężoną siłą!

Spędziłem noc okropną z powodu tego niespodziewanego za-

mieszania w tajemnicę niewykrytej — jak się zdawało — zbrodni. Prześladowały mnie straszne sny, wśród których wracała znana sentencja: „Ktokolwiek wie o zbrodni i nie wydaje zbrodniarza, staje się współwinnym przestępstwa”.

Postanowiłem udać się do komisariatu policji, gdzie byłbym już poprzedniego wieczora dla zakomunikowania słyszanej rozmowy.

Komisarz przyjął mnie ze zwykłą uprzejmością: — Widzę, panie Artoguer, że noc spędził pan bardzo niespokojnie.

— Istotnie, spałem bardzo źle.

— Zarządziłem jak najdokładniejsze poszukiwania. Posłałem także policjanta do kawiarni, w której się pan zatrzymał i gdzie — mówiąc nawiasem — mógł pan także zasięgnąć informacji.

— To prawda, lecz nie przyszło mi to na myśl narazie...

— A więc zakomunikować mogę panu, że slyszal pan rożno węg panów Jacques'a Bureau i Grzegorza Chirmontac, właściciela garażu w Nivre, gdy pierwszy jest agentem ubezpieczeń w departamencie Marny.

— Morderców!

— Nie, panie Artiguer,

— A wiec nie zabili nikogo?

— Żadna zbrodnia nie została tutaj popełniona, w tej okolicy, od lat dziesięciu, od chwili, gdy podczas bójk zabito czterech. Winny został aresztowany...

— A zatem?

— Pięć lat temu, czas, do którego odnoszą się fakty o których dowiedział się pan w wypadku, pp. Bureau i Chirmontac, koledzy z czasów wojny, doznali strasznego wypadku samochodowego przed kawiarnią, w której spotkali się w pańskiej obecności. Omal nie zostali zabici...

Byk, który wypadł ze stada, ranał się pod samochód, wywołując wypadek. Zabili go, by skrócić jego męczarnie.

— Panie komisarzu, jesteśmy

— Bynajmniej, panie Artoguer. Jest pan artystą i coby się działo, gdybyśmy nie mieli na świecie artystów z ich bogatą wyobraźnią i psychologią?

— I to dlaczego — zakochał Jacques Artiguer uśmiechając się, — lepiej jest nie słuchać rozmów, nieprzeznaczonych dla naszych uszu.

Thun. L. M.

SPORT

Niedziela łódzkich sportowców.

Ciekawe imprezy na prowincji.

W dniu dzisiejszym łodzianie czynni są w kilku miastach gdzie niewątpliwie bronić będą poświęceniem barw miasta.

Reprezentacja koszykarzy w składzie Szeńfelder (Triumf) Kotlicki Andrzejewski (IKP) Zaleski Pezsa II rezerwa Pezsa I (EKS) Owczarek (IKP) wyjechała do Poznania gdzie zmierzy się w turnieju reprezentacji Pomorza.

Warszawę i Łodzi. Będzie to nieoficjalne mistrzostwo miasta. Takiej imprezy żadne miasto jeszcze nie widziało.

Ważną rolę w tym turnieju zagrają również zawodnicy z Zawonia i Łodzi. Będzie to nieoficjalne mistrzostwo miasta. Takiej imprezy żadne miasto jeszcze nie widziało.

O wygranej Łodzi trudno coś powiedzieć. Beniaminek kl A Bieg który ubiegłej niedzieli uległ b klasowej drużynie Białoczar.

Niewiadomo jaki wynik uzyskała łodzianie w Zierzu z Sokolem który został wzmocniony zawodnikami tamtejszego Orlecia.

Nie wiadomo jaki wynik uzyskała łodzianie w Zierzu z Sokolem który został wzmocniony zawodnikami tamtejszego Orlecia.

Ważną rolę w tym turnieju zagrają również zawodnicy z Zawonia i Łodzi. Będzie to nieoficjalne mistrzostwo miasta.

Ważną rolę w tym turnieju zagrają również zawodnicy z Zawonia i Łodzi. Będzie to nieoficjalne mistrzostwo miasta.

Ważną rolę w tym turnieju zagrają również zawodnicy z Zawonia i Łodzi. Będzie to nieoficjalne mistrzostwo miasta.

Ważną rolę w tym turnieju zagrają również zawodnicy z Zawonia i Łodzi. Będzie to nieoficjalne mistrzostwo miasta.

Ważną rolę w tym turnieju zagrają również zawodnicy z Zawonia i Łodzi. Będzie to nieoficjalne mistrzostwo miasta.

Ważną rolę w tym turnieju zagrają również zawodnicy z Zawonia i Łodzi. Będzie to nieoficjalne mistrzostwo miasta.

Nowy zarząd W. K. S-u.

Gen. Miller - prezesem klubu.

Na walnym zebraniu członków Wojskowego Klubu Sportowego w Łodzi został wybrany nowy zarząd na rok 1930 w następującym składzie:

1) gen. Miller Stanisław, prezes, 2) mjr Weryński Kazimierz I wiceprezes, 3) mjr. Biszyga Tadeusz, II wiceprezes, 4) mjr Zborowski Karol, sekretarz, 5) kpt. Kozłowski Tadeusz, członek zarządu,

6) por. Kuźnicki Stanisław, gospodarz, 7) por Kuczkowski Leon, zastępca gospodarza, 8) st. ogn. Sztrom Szajer, skarbnik, 9) plut. Romaniczuk Władysław, zastępca skarbnika.

Biuro zarządu mieści się w Powództwie 4. Grupy Artylerii w Łodzi ul. 11 Listopada 83, pokój Nr. 45, telefon 117-63.

Polskie piłkarstwo na 18-em miejscu wśród 28 narodów.

Parvski dziennik sportowy "Auto" ogłasza klasyfikację narodów według wyników reprezentacji piłkarskich w roku (Oto rezultat: 1) Cześć 2) Urugwaj 3) Argentyna, 4) Włochy 5) Hiszpania 6) Węgry 7) Austria 8) Paragwaj 9) Niemcy 10) Szwecja a dalej: Dania Portugalia, Chile, Norwegia Holandia, Belgia, Francja Szwecja.

Polska (18-ta). Zępiet Jugosławia Luxemburg Grecja Turcja Rumunia Bułgaria Lotwa i Estonia, Kraje angielskie wobec braku styczności nie zostały sklasyfikowane podobnie jak i Rosja sześć wieka i USA.

Kolejność powyższa nie jest bynajmniej sprawiedliwą ponieważ brak sposobu sprawiedliwego obliczenia wartości wygranek wyników wobec nie równej ilości rozegranych zawodów i różnych przeciwników. Prawdopodobnie Norwegia, Francja, Szwecja i możliwie i Chile, Holandia i Belgia nie okazałyby się silniejszymi od Polski a natomiast Egipt i Jugosławia mogłyby się znaleźć przed Polską.

Konfiskata ośmiu piłek nożnych. Osobliwe zabawy w małym miasteczku.

Mieszkańcy miasteczka górniczego Chester-le-Street, w hrabstwie Durham (Anglia), zaprowadził przed kilku laty szczególny zwyczaj obchodzenia ostatniego dnia karnawału.

Oto, corocznie w dniu tym odbywała się na głównej ulicy miasteczka gra w piłkę nożną, w której uczestniczyć mógł każdy przechodzień, któremu piłka wpadła pod nogi.

Podobało się to ogromnie większości mieszkańców miasteczka, to też z każdym rokiem zwiększały się tłumy widzów i właściciele sklepów z każdym jednak rokiem zwiększała się też liczba szyb wybitych w mieszkaniach frontowych i sklepach, wzdłuż głównej ulicy miasteczka przez piłki krążące w powietrzu.

Znany menażer sportowy w więzieniu za nieczyste sprawki.

C. C. Pyle, jeden z największych przedsiębiorców sportowych w Ameryce, który w swoim czasie organizował za wodowe tournée Zmiany i Len.

Ważną rolę w tym turnieju zagrają również zawodnicy z Zawonia i Łodzi. Będzie to nieoficjalne mistrzostwo miasta.

Konstytucja silna, serce mocne!

Adepti sportu w poradniach lekarskich. O zdrowie młodego pokolenia.

Prasa angielska przynosi nie zwykle ciekawe szczegóły o sposobach, w jaki została skoordynowana współpraca lekarzy ze sportowymi klubami angielskimi. Informacje te są rzeczywiście bardzo interesujące.

tem bardziej, że stanowią swego rodzaju wzór, godny naśladowania.

Jak się okazuje, wszyscy nowowstępujący do klubów angielskich poddawani są przede wszystkim badaniom lekarskim. Lekarze badają bardzo skrupulatnie, przymet posiadają (podobnie jak u nas) dwa rodzaje kart. Jedną z nich przeznaczoną jest dla samego lekarza i zawiera szczegółowe wyniki badań, przeprowadzonych netylko z punktu widzenia praktycznego i teoretycznego. Karta ta służy potem lekarzowi do jego prac naukowych.

tem bardziej, że następnie badania odbywają się systematycznie co trzy miesiące, a lekarz ma możliwość przez stałe donoszenie wywanie na karcie tej wyników badań, przeprowadzanych już w okresie treningów, stwierdzać, jak praca sportowa wpływa na rozwój fizyczny danego osobnika.

Lekarz wypełnia przy badaniu wstępem także drugą kartę, która przeznaczona jest dla kierownika sportowego, instruktora czy trenera. Kartę tę otrzymuje do rąk badany, po czym zjawia się wraz z nią u swego instruktora.

Na karcie tej lekarz stawia np. diagnozy następujące: „Bardzo odpowiedni do wszystkich sportów Konstytucja bardzo silna, serce mocne” Albo: „Zbyt nerwowy. Zdolny do wielkiego wysiłku w stanie pobudliwości nerwowej. Nie należy forsować, gdyż po większym wysiłku następuje silna depresja”.

Albo: „Organizm silny, ale za mało rozwinięty. Serce doskonale. Może pracować bardzo wiele bez szkody dla organizmu”

Te praktyczne uwagi i wskazania dawane młodemu adeptowi sportu, posiadają ogromną wagę.

Instruktor czy trener dostaje te karty z wskazaniami do rąk i od razu wie, jak postępować należy z danym osobnikiem. Dzięki temu kluby angielskie dają gwarancję, że chociaż plec czy dziewczyna netylki zakwalifikowana zostanie do odpowiednich dla siebie sportów ale ponadto — że dzięki wskazaniom lekarskim metoda pracy i treningu będzie prowadzona racjonalnie, odpowiednio dozwolana i przystosowana do wy-mogów danego organizmu.

Warto zaznaczyć, że kluby angielskie ogromnie cenią sobie tę praktyczną współpracę lekarzy a kontakt tych ostatnich z instruktorami i trenerami jest bardzo korzystny dla zdrowia młodego pokolenia sportowego.

Nowy zarząd W. K. S-u.

Gen. Miller - prezesem klubu.

Na walnym zebraniu członków Wojskowego Klubu Sportowego w Łodzi został wybrany nowy zarząd na rok 1930 w następującym składzie:

1) gen. Miller Stanisław, prezes, 2) mjr Weryński Kazimierz I wiceprezes, 3) mjr. Biszyga Tadeusz, II wiceprezes, 4) mjr Zborowski Karol, sekretarz, 5) kpt. Kozłowski Tadeusz, członek zarządu,

6) por. Kuźnicki Stanisław, gospodarz, 7) por Kuczkowski Leon, zastępca gospodarza, 8) st. ogn. Sztrom Szajer, skarbnik, 9) plut. Romaniczuk Władysław, zastępca skarbnika.

Biuro zarządu mieści się w Powództwie 4. Grupy Artylerii w Łodzi ul. 11 Listopada 83, pokój Nr. 45, telefon 117-63.

Konfiskata ośmiu piłek nożnych.

Osobliwe zabawy w małym miasteczku.

Mieszkańcy miasteczka górniczego Chester-le-Street, w hrabstwie Durham (Anglia), zaprowadził przed kilku laty szczególny zwyczaj obchodzenia ostatniego dnia karnawału.

Oto, corocznie w dniu tym odbywała się na głównej ulicy miasteczka gra w piłkę nożną, w której uczestniczyć mógł każdy przechodzień, któremu piłka wpadła pod nogi.

Znany menażer sportowy w więzieniu za nieczyste sprawki.

C. C. Pyle, jeden z największych przedsiębiorców sportowych w Ameryce, który w swoim czasie organizował za wodowe tournée Zmiany i Len.

Konstytucja silna, serce mocne!

Adepti sportu w poradniach lekarskich. O zdrowie młodego pokolenia.

Prasa angielska przynosi nie zwykle ciekawe szczegóły o sposobach, w jaki została skoordynowana współpraca lekarzy ze sportowymi klubami angielskimi.

tem bardziej, że stanowią swego rodzaju wzór, godny naśladowania. Jak się okazuje, wszyscy nowowstępujący do klubów angielskich poddawani są przede wszystkim badaniom lekarskim.

Jak się okazuje, wszyscy nowowstępujący do klubów angielskich poddawani są przede wszystkim badaniom lekarskim. Lekarze badają bardzo skrupulatnie, przymet posiadają (podobnie jak u nas) dwa rodzaje kart.

Zwycięstwo łodzianina w Belgii

W Belgii odbyły się w tych dniach narodowe igrzyska akademickie. W czasie tych zawodów odbył się raid motocyklowy Liege - Spa - Gandawa - Bruksela, w którym Polak

Artur Toruńczyk z Łodzi zajął na FN drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej. Toruńczyk jest łodzianinem, przebywającym obecnie na studiach na politechnice w Liege.

Polak jako reprezentant ligi hokejowej na kongresie olimpijskim.

P. Polakiewicz, prezes Polskiej Ligi Hokejowej i wiceprezes Międz. Ligi Hokejowej, reprezentował interesy związku międzynarodowego

na kongresie olimpijskim w Berlinie. Kongres berliński, na którym oczekiwane jest załatwienie szeregów pierwszorzędnej wagi spraw ogólnosportowych, rozpoczęła się dnia 25 maja r. b.

Radjo-kącik

- Warszawa, poniedziałek, 1411,7 m. 11.58 Sygnał czasu 12.05 - 13.10 Muzyka gramofonowa 13.10 Komunikat meteorologiczny, 13.20 - 14.40 Przerwa. 14.40 Komunikat gospodarczy, 15.00 - 15.20 Odczyt prof. Paszkiewicz. 15.20 - 15.45 Odczyt prof. Mościckiego. 15.45 „Przegląd komunikacyjny”. 16.15 Program dla dzieci. 16.45 - 17.15 Muzyka gramof. 17.15 Lekcja języka francuskiego, 17.45 Muzyka lekka. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Pogawędki techniczne, 19.40 - 19.50 Komunikaty P. A. T. 19.58 - 20.00 Sygnał czasu. 20.00 Program na dzień następny. - Wiadomości bieżące. 20.15 Felleton muzyczny. 20.30 Operetka L. Falla „Rozwódka” 20.00 Felleton. 22.15 Komunikaty. 22.35 Komunikaty P. A. T. 23.00 - 24.00 Muzyka salonowa.

- 19.05 - 19.20 „Serce za tamą” Gustawa Morcinka. 19.20 - 19.30 Intermezzo muzyczne. 19.30 - 19.55 Wiadomości z gramatyki języka polskiego. 19.58 - 20.00 Sygnał czasu. 20.00 - 20.05 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. 20.05 - 20.30 Odczyt Gabrieli Karłowickiej. 20.30 - 22.00 Operetka p. t. „Rozwódka”. 22.00 - 22.15 Felleton. 22.15 - 22.35 Komunikat meteorolog. oraz program na dzień następny w języku francuskim. 22.35 - 23.00 Komunikaty P. A. T. 23.00 Odczyt ks. biskupa Lisieckiego.

- Katowice, poniedziałek 408,7 m. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 - 13.00 Koncert gramof. 13.00 - 16.00 Przerwa. 16.00 - 16.15 Komunikaty. 16.15 - 16.45 Program dla dzieci. 16.45 - 17.15 Koncert gramofon. 17.15 - 17.45 „Radioamator śląski”. 17.45 - 18.45 Muzyka lekka. 18.45 - 19.05 Rozmaitości.

Jubileusz 25-ciolecia gimnazjum im. M. Kopernika w Łodzi.

W związku z przypadającym wkrótce 25-leciem istnienia gimnazjum im. Mikołaja Kopernika (dawniej Tow. „Uczelnia”) w Łodzi powstał projekt urządzenia z tej okazji

uroczystego obchodu, połączonego z wydaniem Księgi pamiątkowej gimnazjum. Dyrekcja gimnazjum im. M. Kopernika w Łodzi prosi przeto wszystkich b. wychowanków

Starożytna rura w świątyni egipskiej.

Już starożytni Egipcjanie znali sztuki wytapiania niektórych metali, mianowicie złota, srebra, miedzi i cyny. To też sztuka złotnicza i brązownicza w państwie świętego skarabeusza doszła

do szczytów artyzmu. Egipcjanie umieli jednak stosować hutnictwo również i do celów technicznych. W świątyni egipskiej w Abusir istnieje czterystometrowej długości rura miedziana, o średnicy pół metra doskonale odlaną i skalibrowaną.

Domek amerykańskiego architekta. Szkło ruguje cegły.

Szklane domy, wizja wyuczarowana wyobraźnią Stefana Zeromskiego realizuje się w zyciu współczesnym. Frank Lloyd Wright, znany architekt amerykański, buduje domy ze szkła.

Nowoczesność i wyjątkowość. Wzrost domu Wrighta stanie na roku 2 Avenue i 11 Street w Nowym Jorku. Budynek ten ma przedstawiać się jako odwrócona piramida ze szkła między i betonu. Będzie on posiadał mury z ciężkich, grubych płyt szklanych, podłożonych z betonem i miedzi. Otrzyma on rozświetlanie ze stał.

MARMONA Chiromantka—Telepatka. Członkini Towarzystwa Psychofizycznego Warszawa i do wielu innych. Przeprowadza p. zvszłość, przeszłość i terażniejszość. Porady i wskazówki, 5 Sierpnia 18 m. 3. front, 1-le piętro. Od 10 do 7 wiecz.

Dr. Lewkowicz (KONSTANTYNOWSKA 12. tel. 155-52) Choroby skórne, weneryczne i płciowe. Przyjmuje od 9 - 11 i od 6 - 8 dla oad od 4 - 5.

Dr. M. GLAZER Choroby skórne i weneryczne. UL. ŻYTIŃSKA Nr. 6. TEL. 185-49. Przyjmuje 12-2 i 7 1/2-8 w. Na oad od 3-8 oddziel. poczekalnia.

DOKTOR WOŁKOWYSKI Cegielińska 25 tel. 126-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Flektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8 - 2 i od 5 - 9 w niedzielę i święta od 9 do 1 w out.

SKŁADY NASION L. Jasińskiego Łódź, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56. Łęczyca, ul. Poznańska 30, tel. 125. prowadzone od 1870 roku. polecenia. NASIONA pierwszej jakości: roślin, traw, drzew, warzywne, kwiatów oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pasiecznicze, przymet nawozy, preparaty i środki chemiczne dla celów ogrodniczych. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Dr. med. Z. RAKOWSKI Tel. 137-81. Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przyjmuje od 12-2 i 5-7, Konstancyńskie Nr. 9. Od 10 - 11 i od 2 - 3 w Lecznicy

Dr. med. Niewiażski ul. Andrzej 5 Tel. 159-40. Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-10 1/2 po pol. i od 5-9 w. W niedzielę i święta od 9 do 1 w poi. Dla oad oddzielna poczekalnia.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA ŁÓDZ-PIOTRKÓW Autobusy na powyższej linii odjeżdżają do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 8-ej rano do 20 w wiecz. ze stacji autobusowej przy ul. Rzgowskiej L. 85 do tramwajami 11 i 4. Czas przyjazdu 3 1/2 h., cena 3.50 gr.

Ogłoszenia drobne. Sprzedam 2 pla-e na IV Kolonii Skarbowców. Pośrednicy prządani. Zgłoszenia ul. Piotrkowska 101, porzeczna ofe. I p. „Ubrońca” godz. od 5-8 wiecz. KINEMA OROGRAF, dobrze prosperujący sprzedam. Wiadomość Pusta Nr. 29. Argus. Do sprzedania 7 morgów ziemi ogrodowej z zabudowaniami dom 6 mieszkań, stodoła, studnia, nadające się na leśniczko. Cena przystępna. Wiadomość na miejscu. Konstancyńskie, kolona rezerw na szosie Zgierskiej. 10 minut od tramwaju. Budka z węglem i dwa mieszkania do sprzedania ul. Braterska 7 (Kadołowscy) Sprzedam skiep spożywczy, pokój kuchenny, światło elektryczne, stajnia, ogródek niedrogi byłby zaraz. Wiadomość ul. Sierakowskiego 82. ROWER firmy „Terpiałki” sprzedam niedrogo. Zielona 23. m. 24. III p.

RADIO detektory, słuchawki w największym wyborze po cenach przystępnych Radio - Lloyd, Przejazd 8 tel. 158-08. EKCEJE muzyki na skrzypcach, marulinię i gitarze. Opłata niższa Zielona 23. m. 24 III p. LOKAL ośmiopokojowy, nadający się na letnisko lub pensjonat do wynajęcia od zaraz - na miejscu radu park, ogród owocowy, woda i lasek. Powietrze zdrowe, dojazd dobry. - Adres: Majątek Sedzimirówce, poczta Bławo, powiat Kaliski, stacja kolejowa Błaszki - odległość 2 i pół km. SIŁYNNY chiromanta Lenorman przeprowadza przeszłość, przyszłość i terażniejszość, udziela porad w różnych sprawach i tłumaczy sny. Ceny b. niskie. Pusta 9, m. 8, front od 12, r. do 8 w.

# NIEWOLNICE URODY. POSAG DZWIGNIĄ POZYCIA MAŁŻEŃSKIEGO

## Kobiety ze sztucznymi rzęsami.

Nowoczesna kosmetyka i sztuka fryzjerska odebrały kobiecie dzisiejszej wiele kłopotów i zmartwień, przeciwko którym były bezsilne poprzednie pokolenia. W zakresie tych wdzięku, które dzisiaj można nabyć, jeśli ich nie udzieliła

dość **zmudnej manipulacji**, której trudno zaprzestać, jak się już raz do niej sięgnęło. Zwłaszcza te panie powinny się

dobrze namyślić, które nie powierzą się w stałą opiekę zawodowemu artyście fryzjerowi. Ta druga droga jest zapewne pewniejsza, ale także... i droższa.

Popularna pisarka amerykańska **Cornelia Stratton-Parker**, która przez dłuższy czas mieszkała w Europie, po powrocie do Stanów Zjednoczonych

rozpoczęła bardzo energiczną akcję odczytowaną w propagandzie konieczności zreformowania amerykańskiego życia rodzinnego.

„Ojcowie w Stanach Zjednoczonych — twierdzi pani Parker — nie spełniają należnych obowiązków a młode pokolenie jest źle wychowane. Pod tym względem Stany Zjednoczone powinny być przykładem dla Europy. A przez wszystkich należy do stosunków amerykańskich wprowadzić stary i wypróbowany zwyczaj europejski — posag. Posag jest

laskawa przyroda, należy wymienić także sztuczne rzęsy. Wieleż to niewiast ubolewało po wszystkiej stronie, iż nie były im dane przez matkę naturę te delikatne jedwabiste zaskłony, które z takim entuzjazmem opisywali poeci i pisarze. Dzisiaj zdobycie pięknych rzęs nie jest bynajmniej rzeczą nieosiągalną, o ile tylko danej niewieście pozwalają na to zasoby finansowe. Pomysłowość nowoczesnych fryzjerów zdolna doprowadzić do fabrykowania

dziś nabyć tuzinami w specjalnych pudełkach, do których jest odrazu dołączona flaszeczka gumy, zapomocą której przykleja się rzęsy do powiek. Co prawda, ozdoba ta nie należy do najtańszych, bo sortyment sztucznych rzęs kosztuje 10 — 15 zł. A nie wystarczy ona na długo. Niemniej jednak przy należytej uwadze można jednym i tych samych używać kilkakrotnie. W każdym wypadku jednak staje się właścicielką pięknych, ale niestety nienaturalnych rzęs, do pewnego stopnia

Nazwiska ich może po kilku latach dopiero ukazać się w wielkich dziennikach bulwarowych, tymczasem jednak znane są we wszystkich portierniach, małym mieszczańskich i robotniczych mieszkaniach, we wszystkich „chambres garnies” (meblownych pokojach). Ostatnie ich dowcipy i anegdota **krążą po całej dzielnicy**, wszędzie rozbrzmiewa tekst i melodia ich piosenek. Wszyscy gwiazdzą je na ulicy i grają na wszystkich instrumentach. Zdarzało się dość często, że w podobnych lokalach całymi latami występowały osobistości, znane i podziwiane dziś w całej Europie, jak np. aktorka **Colette**, która występowała pod nazwiskiem **Colette Willy**. Po przerwie grają jakąś sztukę — przeważnie jednoaktówkę lub złożoną z dwóch do trzech krótkich aktów. Są to

komedijki lub farsy, z których dziewięćdziesiąt procent zostało napisanych przez najlepszych komedjopisarzy z niesłychaną rutyną i znajomością warunków, zarówno w stosunku do aktorów, jak i do publiczności. Treść ich stanowią coraz to nowe odmiany **dawnego tematu o miłości**, albo aktualne zdarzenia; sensoryczne zbrodnie albo dowcipne anegdota na temat wybitnej osobistości politycznej, lub rekrutującej się ze świata artystycznego lub finansjery. W każdym wypadku przysłowiowy galloski humor świeci trumfem. Ceny miejsc w podobnych lokalach są tak niskie, że łącznie z lożami stanowiące mogą skuteczną konkurencję z najtańszymi kinematografami. Są zatem dostępne dla każdej kieszeni — Każdy mały urzędnik i każdy robotnik pozwolić sobie może na

poście do „music-hall'u” **wraz z żoną i rodziną**, to też uczęszczanie doń należy do stałych przyjemności i rozrywkę każdego paryżanina, na równi z karafką wina przy obiedzie, napojem alkoholowym przed śniadaniem (aperitif) i papierosem. Zdarza się jednak dość często, że w music-hall'ach wystawiają także poważne sztuki o podłożu socjalnym, które spotykają się z równym — jeśli nie większym jeszcze — uznaniem publiczności. I tak np. **Bobino**, music-hall na ulicy de la Gaiete za Montparnasse, w kilka lat po zawarciu pokoju wystawił wstrząsającą sztukę, odgrywaną się w okopach żołnierskich na froncie wojny, która pobudzała widzów do łez i entuzjazmu dla swych obrońców.

„Małżeństwa, które po braniu się bez posagu tracą wiele czasu i sił, aby zdobyć minimum, umożliwiającej spokojny byt. Wiele mężczyzn powodowanych nadmiernym sentymentalizmem i fałszywym ambicją, nie dopuszcza do najmniejszych próbby małżeństwa, przynajmniej przez pracodawcę zarobkowo, dlatego późno żenią się, zamiast o tym, że im wcześniej założyliby ognisko domowe, tem wcześniej wychowaliby dzieci i tem staranniejsze musieliby je wychowywać. Dla uzdrowienia tośmą dla dła należącego wychowania potomstwa — dziewczęta amerykańskie muszą mieć posag.”

## Zabawa dostępna dla każdej kieszeni. Najmilsza rozrywka ludności paryskiej.

### Cała rodzina robotnicza w „music-hallu”.

ich niewolnicą. Nie wolno jej palić papierosów, bo łatwo zdarzyłoby się mogło, że ozdoba ta stanęłaby w płomieniach, z wielkiem niebezpieczeństwem dla włosów i twarzy. Niemniej musi pani w takim wypadku zrezygnować z bronni niewieściej to jest łez, które zmyły sztuczne rzęsy — nie mówiąc już o tym, że przy najbliższej scenie nie można dopuścić, aby partner pocałował w piękne oczka.

Widzowie nie zdejmują ani płaszczy, ani kapeluszy, ani chusteczki z głowy, korzystają z zupełnej swobody, jedząc i pijąc, kiedy im przyjdzie ochota, dają artystów od czasu do czasu rzeźnym własnym dowcipem, otrzyskując wzajemnie trafne repliki, głośno wyrażają swoje zdanie o wartości słyszanych produkcji. Są to osobiste przywileje, z których korzystają zwłaszcza w tak zwanych „promenair”

Publiczność, uczęszczająca do „music-hall'ów” już na pierwszy rzut oka różni się bardzo od publiczności, bywającej w innego rodzaju teatrze lub kabarecie. Rodzice przyprowadzają z sobą dzieci — nawet najmłodsze — obawiając się pozostawić je w domu bez opieki i nie jest bynajmniej rzadkością, że poważna, sentymentalna piosenka przerywa znielacka płacz budzącego się na widowni niemowlęcia.

Widzowie nie zdejmują ani płaszczy, ani kapeluszy, ani chusteczki z głowy, korzystają z zupełnej swobody, jedząc i pijąc, kiedy im przyjdzie ochota, dają artystów od czasu do czasu rzeźnym własnym dowcipem, otrzyskując wzajemnie trafne repliki, głośno wyrażają swoje zdanie o wartości słyszanych produkcji. Są to osobiste przywileje, z których korzystają zwłaszcza w tak zwanych „promenair”

Widzowie nie zdejmują ani płaszczy, ani kapeluszy, ani chusteczki z głowy, korzystają z zupełnej swobody, jedząc i pijąc, kiedy im przyjdzie ochota, dają artystów od czasu do czasu rzeźnym własnym dowcipem, otrzyskując wzajemnie trafne repliki, głośno wyrażają swoje zdanie o wartości słyszanych produkcji. Są to osobiste przywileje, z których korzystają zwłaszcza w tak zwanych „promenair”

Schronisko dla zawiedzionych w miłości. Miłość „nieuleczalna choroba”.

Obok tych ujemnych stron sztucznej piękności, posiada ona jednak także pewne strony dodatnie. Wiemy bowiem, że rzęsy naturalne łatwo wypadają tak, że ta przyrodzona ozdoba może nas zawieść. Natomiast sztuczne rzęsy można codziennie odnawiać i w ten sposób zapewnić sobie na stałe ten urok, jakiego przysparzają aparycji kobiecej. W każdym razie panie pragnące sobie zapewnić ten wdzięk, winny się naprzód dobrze zastanowić, czy starczy im zawsze czasu i ochoty do

za krzesłami parteru i na galerji. Widzowie przeważnie stoja aż w cztery rzędy, na które składają się różnorodne typowe postacie bulwarowe, rozporządzając tylko kilkoma „sou” na swoje rozrywki, co nie umniejsza im weale zadowolenia i widowniska. Program jest niemal jednaki we wszystkich podobnych lokalach co do kolejności produkcji. Pierwsza część — do przerwy w widowisku — zapelnia się produkcjami solistów: recytatorki, komika, akrobatów jakimś ciekawym okazem trefury, a w końcu — na uwiecznienie wszystkiego — występem śpiewaczki lub śpiewaka z najnowszym szlagierem sezonu, tchnącym prawdziwym uczuciem, albo

tryskającym dowcipem w zakresie wydarzeń politycznych lub skandalicznych. Występujący w „music-hall'ach” artyści przeważnie należą do najwybitniejszych i najbardziej popularnych w Paryżu —

„Wiem, kochani rodzice, że sprawię Wam ból okropny. Muszę jednak to uczynić. Życie straciło dla mnie wszelką wartość... Byłście zawsze z tego niezadowoleni, że chodźcie często do kina... Mielście zupełną słusność... Kino właśnie wkłada mi do ręki broń samobójczą... Kino rozsnuło przedemną świetność egzystencji niezależnej od kłopotów finansowych... Dalekie kraje... a... eleganckie hotele... cudowne suknie... Nigdy tego nie osiągnę... Jestem bowiem niemal brzydka... Nie mogę dalej wędzować... Dlatego odchodzę... W ten sposób snuje młoda

dziewczyna nić swoich zwierzeń. Świadczy o niesłychanym zaniku zmysłu etycznego i zatruciu duszy ohydny sybarytyzmem... w ten sposób snuje młoda

Do nierzwykle interesujących świecie instytucji należy niewątpliwie specjalne schronisko dla zawiedzionych w miłości kobiet. Istnieje ono w małej miejscowości amerykańskiej Cape Girarden w Stanach Zjednoczonych. Pieniążkami tego schroniska mogą być tylko kobiety, które doznały ciężkiego zawodu w miłości i postanowiły do końca życia zachować w tym względzie najdalej idącą wstrzeźliwość, żyjąc wspomnieniami pierwszego i jedynej miłości. I mimo, że żyją w czasach, gdy zawód miłosny przestał być uważany za chorobę ciężką lub nieuleczalną (najczęściej leczony jest według zasady „klin klinem” liczbą pensjonariuszek schroniska dla „złamanych serc” stale wzrasta.



Rod la Rocque i J. Loff kreują główne role w filmie „Hultaj”.

### Wrażliwy desperat. Najpierw zabił matkę, a potem siebie.

Farmer B. Hennes w **Scotland (Illinois)** miał widoczną niezwyczajnie „czule” serce. Oto powziawszy z powodu niewiedzy o jakich kłopotach życiowych zamierzając pozbać ożbycia, pomyślał, że jego matka staruszka 70-letnia, umrze z powodu tego ciosu. Naprzód tedy zastrzelił matkę, poczem przychylawszy autem do Chicago tuż przed biuram policyjnym popełnił samobójstwo. Zdarzył się już wypadek, że ktoś zabił ukochaną osobę, by się uchronić przed katuszami nieuleczalnej choroby (np. Umiałka) Tu jednak zachodzi zdaje się pierwszy wypadek popełnienia zbrodni dla — zapobieżenia — zmartwieniu drogiej osoby.

Widzowie nie zdejmują ani płaszczy, ani kapeluszy, ani chusteczki z głowy, korzystają z zupełnej swobody, jedząc i pijąc, kiedy im przyjdzie ochota, dają artystów od czasu do czasu rzeźnym własnym dowcipem, otrzyskując wzajemnie trafne repliki, głośno wyrażają swoje zdanie o wartości słyszanych produkcji. Są to osobiste przywileje, z których korzystają zwłaszcza w tak zwanych „promenair”

### Ohydny sybarytyzm zatruł młodą duszę. List nieszczęśliwej matki.

Program jest niemal jednaki we wszystkich podobnych lokalach co do kolejności produkcji. Pierwsza część — do przerwy w widowisku — zapelnia się produkcjami solistów: recytatorki, komika, akrobatów jakimś ciekawym okazem trefury, a w końcu — na uwiecznienie wszystkiego — występem śpiewaczki lub śpiewaka z najnowszym szlagierem sezonu, tchnącym prawdziwym uczuciem, albo

W Wiedniu odebrała sobie życie wystrzałem w skroń 18-letnia **Luđmilla Schrenzel** jedyna córka ubożego urzędnika pocztowego. Pozostawiła ona pamiętniki, pozwalające wglądać w wykołojoną duszę dziewczęcia i zrozumieć, co mogło młodą irwaca się do życia panielkę skłonić do tak straszliwego kroku...

W ten sposób snuje młoda dziewczyna nić swoich zwierzeń. Świadczy o niesłychanym zaniku zmysłu etycznego i zatruciu duszy ohydny sybarytyzmem... w ten sposób snuje młoda

W ten sposób snuje młoda dziewczyna nić swoich zwierzeń. Świadczy o niesłychanym zaniku zmysłu etycznego i zatruciu duszy ohydny sybarytyzmem... w ten sposób snuje młoda

### Amerykański król bućków. Niezwykła karjera biedaka.

Jednym z najbogatszych ludzi w Ameryce jest właściciel kilkunastu fabryk obuwia, 53-letni **James Bash**, zwany w krajnie dolarów **królem bućków**. Bash wydał obecnie ciekawą książkę p. t.: „Od szewczyka do miliardera”. Opisuje w niej z wiekłą otwartością ciekawie koleje swego nader romantycznego i niezwykłego życia. Oto Bash skupiwszy obecnie w swych rekach gros produkcji bućków w Ameryce, rozpoczął swa karjerę jako ubożuchny szewczyk.

Musiął nie tylko pracować w zawołzie, ale załatwiać wszystkie domowe sprawunki swego sześcioletniego i nawet opiekować się jego kilkuletnim synkiem. Ale niebawem usniechnął się do niego los. Bash mianowicie dzięki pewnej korzystnej transakcji handlowej wszedł w posiadanie kapitału, który umożliwił mu założenie niewielkiej fabryki. Dzięki sprytowi i niezwykłej pracowitości bogactwo się coraz bardziej, a dziś jest kreuzem, posiadającym fortunę wprost kolosalną.

Musiął nie tylko pracować w zawołzie, ale załatwiać wszystkie domowe sprawunki swego sześcioletniego i nawet opiekować się jego kilkuletnim synkiem. Ale niebawem usniechnął się do niego los. Bash mianowicie dzięki pewnej korzystnej transakcji handlowej wszedł w posiadanie kapitału, który umożliwił mu założenie niewielkiej fabryki. Dzięki sprytowi i niezwykłej pracowitości bogactwo się coraz bardziej, a dziś jest kreuzem, posiadającym fortunę wprost kolosalną.

**Co nas po pracy rozweseli**

**Wieczorne rozrywki Łodzi**

Teatr Miejski — w pol. Tra-la, Tra-la, Dyrń-dyrń, Kling-klang; popoł. Dziwne wędrowki Salvermosera, wiecz. Orleusz w plekle.

Teatr Kameralny — po pol. i wiecz. Śpiewak Jazzbandowy.

Teatr Popularny — po pol. i wiecz. Oberżytko.

Teatr Geyerowski — po pol. i wiecz. czorem Mąż na usługach kochanka

Filharmonja — godz. 4 po pol. Ciudowne bajki.

Miejska Galeria Sztuki — Wystawa.

Apollo — Listy nieznanomej.

Bajka — Orzechy Indyj.

Casino — Największa ofiara kobiety.

Capitol — Dzielwica z Kairo.

Czary — W pogoni za diamentem

Pocz. seansów o godz. 4. 6. 8 i 10.

Corso — Tajemniczy zabójca.

Ludowy — Niewolnica miłości.

Grand - Kino — Dusze w niewol.

Ura — Noce w pustyniach.

Minoza — Miasto miłości.

Oświatowy — Policmajster Tagielew

Pocz. seansów o godz. 4. 6. 8 i 10.

Odeon — Pod czarnym orłem.

Pocz. seansów o godz. 4. 6. 8 i 10.

Palace — Czerwona szahia.

Przedwośnienie — Dzikła orchidea.

Resursa — Królowa bez korony.

Splendit — Śpiewak jazzbandu

Film dźwiękowy.

Spółdzielca — Girls Paryża.

Słońce — Brudne pieniądze.

Wodewil — Pod czarnym orłem.

Początek seansów o godzinie 4-ej

Zacheta — Płodność.

Pocz. seansów: 4.30. 6.30. 8.15. 10.00.

**WINSZUJEMY.**

Jutro: Balbinie i Kornelji.

Wschód słońca 5.18.

Zachód — 6.05.

Długość dnia 12.47.

Przybyło dnia 5.05.

Tydzień 13.

**KLISZE do ŁÓDŹ**

REKLAM GAZETOWYCH, CENNIKÓW, PROSPEKTÓW, ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE DLA CEŁÓW REPRODUKOWYCH, RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE, WYDAWNICZE WYKONYWANA

TEL. 111-72

**R. Borkenhagen 100**